

Sygn. akt **V Ca 789/16**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 maja 2016 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie Wydział V Cywilny Odwoławczy

w osobie sędziego SO Tomasza Pałdyny
po rozpoznaniu w dniu 30 maja 2016 r. w Warszawie

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa K. C.

przeciwko Towarzystwu Ubezpieczeń na Życie (...)spółce akcyjnej we

W.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Rejonowego dla Warszawy-

Mokotowa w Warszawie z dnia 11 stycznia 2016 roku, wydanego w sprawie o sygn.

akt XVI C 1797/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 1 200 (tysiąc dwieście) złotych tytułem kosztów instancji odwoławczej.

Sygn. akt **V Ca 789/16**

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 30 maja 2016 roku

Apelacja nie może odnieść zamierzonych skutków prawnych. Wyrok sądu meriti – mimo pewnych błędów w warstwie motywacyjnej – odpowiada prawu.

Na nieporozumieniu polega zarzut naruszenia art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c. Przepisy te dotyczą rozkładu ciężaru dowodu, a zatem tego, na kim spoczywa obowiązek instruowania i kogo obciążać muszą negatywne konsekwencje tego, że fakt istotny dla rozstrzygnięcia sprawy nie został należycie dowiedziony. Nie można zatem naruszyć żadnego z tych przepisów przez taką a nie inną ocenę materiału dowodowego.

Niezrozumiały jest także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Stawiając ten zarzut autor apelacji wcale nie ma na względzie oceny dowodów (czego dotyczy ten przepis), ale doniosłość poszczególnych dowodów, ściśle związaną z oceną prawną dokonaną przez sąd pierwszej instancji. Związku z tym przepisem nie może mieć również decyzja procesowa sądu, polegająca na oddaleniu wniosku

o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego. Przepis ten nie może zresztą pozostawać w związku z art. 278 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy w pełni podziela w tym zakresie ocenę prawną dokonaną przez Sąd Rejonowy. Powtarzanie w tym miejscu podniesionych w związku z tym argumentów nie wydaje się celowe. Dodać można jedynie, że na przeszkodzie w

uwzględnieniu inicjatywy dowodowej w tym zakresie stał ponadto art. 505⁶ § 2 k.p.c. Sprawa niniejsza rozpoznawana bowiem była w odrębnym postępowaniu uproszczonym.

Całkowicie nieuprawniony jest zarzut naruszenia art. 385¹ k.c. Apelacja nie wnosi w tej kwestii niczego ponad to, co było podnoszone w toku postępowania i zostało prawidłowo ocenione przez Sąd Rejonowy. Sąd odwoławczy w pełni podziela ocenę prawną w tym zakresie dokonaną przez sąd meriti, nie dostrzegając potrzeby jej powielania. W konsekwencji, niezasadne są wszystkie pozostałe zarzuty apelacji nawiązujące do przepisów ustawy o działalności ubezpieczeniowej oraz rozporządzenia Ministra Finansów z 28 grudnia 2009 roku. Szczegółowa analiza racjonalności i legalności opłat umownych mija się z celem, jeśli zważy się na to, że opłata związana z rezygnacją z umowy została uznana przez sąd za abuzywną z zupełnie innych przyczyn, niż te, do których nawiązują zarzuty apelacji.

Do pewnego stopnia uzasadniony jest natomiast zarzut naruszenia art. 410 i 405 k.c. Powódce należy się bowiem świadczenie z umowy, a dyskwalifikacja postanowień umownych przewidujących opłatę likwidacyjną ogranicza się do pozbawienia pozwanego prawa do zatrzymania części należnego świadczenia; nie unicestwia natomiast pozostałych przepisów umownych. Podstawą zwrotu zatrzymanej części świadczenia nie są zatem (stosowane zawsze subsydiarnie) przepisy o bezpodstawnym wzbogaceniu, ale przepisy umowy (a ściślej – ogólnych warunków umowy).

O kosztach procesu przed sądem odwoławczym orzeczono na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z § 6 pkt 4 i § 12 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz.U. Nr 163, poz. 1349, ze zm.).

Z tych wszystkich powodów na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak na wstępie.